

MAŁGORZATA REINHARD
CHLANDA

Polski Instytut Studiów nad Sztuką Świata

 ORCID ID: 0009-0007-6334-1231

ARS INSPIRATIO
STUDIA DEDYKOWANE
PROFESOR ELEONORZE
JEDLIŃSKIEJ
ISBN 978-83-8331-666-6
DOI: 10.18778/8331-666-6.17

„MARIA ANTO, FENOMEN W GALERII CORTINA” - WYJĄTKOWE ODKRYCIE DINO BUZZATIEGO W WARSZAWIE*

STRESZCZENIE

Najbardziej spektakularny sukces Marii Anto we Włoszech przypadł na lata 70. „Odkrywcą” Anto dla Włoch był Dino Buzzati, który uznał polską artystkę za jedną z najbardziej oryginalnych osobowości w dziedzinie współczesnej sztuki fantastycznej. Jej malarstwem zafascynował się podczas wizyty w Warszawie w 1969 roku. Sławnego pisarza i malarkę łączył niewątpliwie pokrewny typ wyobraźni poetyckiej, klimat obrazowania. Dzięki rekomendacji pisarza, w 1971 roku w renomowanej Gallerii Cortina w Mediolanie odbyła się duża indywidualna wystawa prac Anto. Wydarzenie to znalazło spory oddźwięk w środowisku artystyczno-intelektualnym Mediolanu. Obszerny esej w katalogu poświęcił artystce znany krytyk i poeta Roberto Sanesi. Na łamach prasy m.in. „Corriere della Sera” wystawę komentowali: Dino Buzzati, Raffaele Carrieri, Emilio Radius. Krytycy próbowali określić fenomen twórczości Anto, poszukiwali swoistości i odniesień kulturowych jej malarstwa. W ślad za pierwszym mediolańskim sukcesem artystka wystawiała we Włoszech jeszcze kilkakrotnie, w ciągu piętnastu lat do 1996. Pokazywała prace w galeriach Mediolanu, Werony, Triestu, Parmy, Vicenzy i Rzymu.

SŁOWA KLUCZOWE: Maria Anto, Galleria Cortina, Mediolan, Dino Buzzati, kontakty artystyczne polsko-włoskie 1971–1996, włoska krytyka artystyczna

* Niniejszy artykuł ukazał się wcześniej drukiem w wersji włoskiej jako: M. Reinhard-Chlanda, *Maria Anto nella vita artistica dell'Italia*, [w:] *Contatti artistici polacco – italiani 1944–1980. Anni 40, Architettura, Arti visive*, a cura di Jerzy Malinowski & Anna Jagiełło, Polish Institute of World Art Studies & Tako Publishing House Warsaw–Toruń–Rome 2023, s. 225–235.

“MARIA ANTO, A PHENOMEN IN THE CORTINA GALLERY”
- DINO BUZZATI'S UNIQUE DISCOVERY IN WARSAW

Maria Anto's most spectacular success in Italy came in the 1970s. Anto's "discoverer" for Italy was Dino Buzzati, who considered the Polish artist one of the most original personalities in the field of contemporary fantasy art. He became fascinated with her paintings during a visit to Warsaw in 1969. The famous writer and painter undoubtedly shared a related type of poetic imagination, an atmosphere of imagery. Thanks to the writer's recommendation, in 1971, a large individual exhibition of Anto's works was held at the renowned Galleria Cortina in Milan. This event had a great resonance in the artistic and intellectual community of Milan. The famous critic and poet Roberto Sanesi devoted an extensive essay to the artist in the catalog. In the press, among others: "Corriere della Sera" commented on the exhibition: Dino Buzzati, Raffaele Carrieri, Emillio Radius. Critics tried to define the phenomenon of Anto's work, looking for the specificity and cultural references of her painting. Following her first success in Milan, the artist exhibited in Italy several more times. Over the course of fifteen years, until 1996, she showed works in galleries in Milan, Verona, Trieste, Parma, Vicenza and Rome.

KEYWORDS: Maria Anto, Galleria Cortina, Milan, Dino Buzzati, Polish-Italian artistic contacts 1971–1996, Italian art criticism

W powojennej sztuce polskiej Maria Anto zajmuje pozycję szczególną, znana jest jako autorka metaforycznych, lirycznych obrazów utrzymanych w duchu malarstwa fantastycznego, nadrealistycznego czy quasi-naiwnego [il. 1].

W karierze Anto punktem przełomowym okazała się indywidualna wystawa w Mediolanie w 1971 roku, która zainicjowała jej obecność w życiu artystycznym Włoch przez prawie dwadzieścia pięć lat, do 1996 roku. Dzięki współpracy z prestiżową galerią Cortina, polska artystka weszła w elitarny krąg intelektualistów, artystów, koneserów sztuki ówczesnego centrum kultury, designu, mody i finansjery Włoch. Drogę do tego sukcesu uTORował Polce Dino Buzzati, ceniony współczesny pisarz włoski i niekwestionowany mediolański autorytet w dziedzinie sztuki. W jego opinii malarstwo Anto było „rewelacją” w dziedzinie sztuki fantastycznej.

Nie był to jednak pierwszy kontakt artystyczny Marii Anto z Włochami. W 1963 roku młoda absolwentka warszawskiej akademii wzięła udział

w Międzynarodowej Wystawie „Antoniana” w Padwie, zorganizowanej z okazji jubileuszu 700-lecia złożenia relikwii św. Antoniego w tamtejszej Bazylice. Jej prace o charakterze sakralnym, uhonorowane drugą główną nagrodą i wyróżnieniem, trafiły na stałe do zbiorów muzeum tej świątyni. W tym samym roku Maria Anto została zaproszona do udziału w znacznie bardziej prestiżowym przedsięwzięciu o zasięgu międzynarodowym. Jako jedyna kobieta znalazła się w nielicznym gronie artystów wybranych przez Ryszarda Stanisławskiego, komisarza sekcji polskiej, na VII Biennale Sztuki Współczesnej w São Paulo w Brazylii. Pokazała tam dwanaście obrazów utrzymanych w charakterystycznej dla jej malarstwa aurze poetyckiego nastroju, wyrażonych językiem prostej, kameralnej formy. Od czasu tych wydarzeń, artystka przygotowała w latach 60. wiele wystaw w kraju, w tym duży pokaz w Zachęcie w 1966 roku, oraz dwie wystawy indywidualne za granicą – w Wenezueli i Szwecji¹.

Jednak dopiero spotkanie z Dino Buzzatim w Warszawie w 1969 roku – jak artystka wyznała po latach – otworzyło nowy rozdział i znacznie przewartościowało jej twórczość. Dino Buzzati był postacią już wcześniej dobrze rozpoznawalną w Polsce dzięki publikacjom jego krótkich opowiadań na łamach poczytnego „Przekroju”. Krakowski tygodnik od 1967 roku zamieszczał utwory znanego pisarza w tłumaczeniu Wandy Błońskiej i przybliżał czytelnikom jego sylwetkę i twórczość. W „Przekroju” ukazało się w sumie kilkadziesiąt jego opowiadań. Tłumaczenia książek zaczęto wydawać w Polsce dopiero od lat 70., już po śmierci pisarza². „Przekrój” zamieścił również swoiste *polonicum* pióra Buzzatiego³. Był to krytyczny wstęp do albumu fotografii dokumentalnych o współczesnej Polsce, autorstwa włoskiej reportażystki Mariapii Vecchi z Mediolanu, legendarnej postaci życia politycznego i społecznego powojennych Włoch (późniejszej żony premiera Amintore Fanfani)⁴. Przy tej okazji Buzzati skomplementował Polskę, wyrażając ciepły i przyjazny stosunek do Polaków. Zapowiedział też wystawę fotografów Vecchi o Polsce w Mediolanie. Opisując pozytywne doświadczenia,

¹ *Maria Anto. Vive le plein-air*, red. E. Olszewska, Warszawa 2004, s. 209.

² D. Buzzati, *Pustynia Tatarów*, tłum. A. Pałłasz, Warszawa 1977.

³ D. Buzzati, *Włoszka w kraju wspaniałych ludzi*, „Przekrój” 1970, nr 37, s. 1, 7.

⁴ M. Vecchi, *Polonia secundo millennio*, Milano 1970.

odwołał się do swojego tygodniowego pobytu w Warszawie w 1969 roku. W tym właśnie czasie pisarz poznał Marię Anto i zauroczył się jej pracami. Efektem spotkania była propozycja przygotowania indywidualnej wystawy artystki w Mediolanie [il. 2]. W wizycie towarzyszyli Buzzatiemu krytyk Franco Passoni i Renzo Cortina, właściciel najbardziej renomowanej galerii, gdzie miała odbyć się przyszła wystawa.

Wrażliwość na sztukę była pierwszorzędą, wręcz immanentną właściwością Buzzatiego, która kształtowała zarówno jego pisarstwo, jak i malarstwo, wpływała na sugestywność opisów i klimat jego literatury. Twierdził nawet, nie bez przekory, że: „Malarstwo nie jest moim hobby, jest zawodem: moim hobby jest pisanie”⁵. Bez wątpienia był artystą wielowymiarowym: pisarzem (autorem wielu gatunków literackich; powieści, opowiadań, dramatów, librett, esejów, współscenarzystą niezrealizowanego filmu Felliniego *Podróż G. Mastorna*), malarzem, grafikiem i twórcą pionierskiego eksperymentalnego poematu komiksowego *Poemat w obrazkach* (*Poema a fumetti*) – współczesnej interpretacji mitu o Eurydyce i Orfeuszu, w którym oryginalnie powiązał słowo z obrazem⁶. W pisarstwie zgłębiał metafizyczne i egzystencjalne niepokoje współczesnego człowieka, problemy przemijania, samotności, przeznaczenia, śmierci. Wypracował swój własny styl nasycony metaforyczną symboliką, poetyką tajemniczości na granicy realiów i snu, wywodzący się po trosze z atmosfery surrealizmu, *pittura metafisica* Giorgio de Chirico i bliski klimatowi prozy Franza Kafki czy wykładni egzystencjalizmu. Jednak główną misją Buzzatiego było dziennikarstwo, które z pasją uprawiał przez kilkadziesiąt lat. Od 1928 roku związany był z wpływowym mediolańskim dziennikiem „Il Corriere della Sera”, gdzie przez lata prowadził dział kultury, pisał błyskotliwe felietony i recenzje z wystaw.

W tym kontekście może nie dziwić fakt, że wyczulone oko i intuicja rasowego krytyka doceniły malarstwo Marii Anto, pokrewne mu pod względem wyobraźni poetyckiej, atmosfery i jakości estetycznych. Dla młodej artystki w czasach ograniczeń PRL-u, zaproszenie do prestiżowej galerii Cortina stało się najwyższej próby wyróżnieniem i zarazem wyzwaniem. Termin otwarcia wystawy w Mediolanie zaplanowano w Warszawie na luty 1971 roku.

⁵ Dino Buzzati – nota bio-bibliograficzna, „Literatura na Świecie” 1977, nr 12, s. 25.

⁶ D. Buzzati, *Poemat w obrazkach*, tłum. M. Malcharek „Literatura na Świecie” 1974, nr 8, s. 3–21; *idem*, tłum. K. Kabatcowa „Literatura na Świecie” 1977, nr 12, s. 32–128; *idem*, tłum. K. Skórska, Warszawa 2019.

Galeria założona została w 1962 roku przez Renzo Cortinę, właściciela znanej księgarni, bliskiego przyjaciela i krajana Buzzatego z Belluno, miasta położonego u podnóża Dolomitów, w regionie Wenecji Euganejskiej. Wkrótce galeria stała się legendarnym miejscem życia artystycznego Mediolanu, gdzie spotykali się znani artyści, pisarze, intelektualisci i celebryci. Na program wystawienniczy duży wpływ miał sam Buzzati, który wielokrotnie pokazywał w niej swoje prace, a Renzo Cortina miał na nie wyłączność handlową [il. 3]. Chętnie wystawiano tu sztukę o charakterze metaforycznym, będącą pogłosem powojennej „drugiej fali surrealizmu”. Galeria mieściła się wtedy przy via Fatebenefratelli 15 (później Piazza Cavour), obok rodzinnej księgarni Cortinów. Podejmowano tam śmiało inicjatywy artystyczne, wystawiano zarówno klasyków sztuki nowoczesnej, jak i promowano młodych artystów. Bywali w niej Alberto Moravia, Jack Kerouac, Andy Warhol, awangardiści włoscy, gwiazdy filmowe i inne znane postacie tamtego czasu. Tak więc włoski debiut Marii Anto determinowało miejsce o szczególnym znaczeniu w sztuce Włoch.

Cały rok 1970 upłynął artystce na starannym wyborze dotychczasowych prac i przygotowaniu nowych, które złożyły się na zestaw dziewięćdziesięciu obrazów. Zaprezentowane w Mediolanie prace tworzyły trzy cykle: *Zwierzęta*, *Podróże*, *Wiersze*. Składały się na spójną, bardzo osobistą wizję własnych przeżyć, uczuć, natchnień poezją, oddanych w poetyce bliskiej malarstwu naiwnemu czy surrealistycznemu, malowanych w sposób subtelnie uproszczony, delikatny, z dbałością o efekty luministyczne. Z czasem nie brakło w nich też echa odniesień do specyfiki miejsc, rzeczywistości, postaci, pośród których znalazła się artystka we Włoszech. Świat jej obrazów wypełniły sylwetki ludzi, zwierząt, fantastycznych stworów, a także przedmiotów zanurzonych w onirycznej atmosferze tajemniczości [il. 4]. Tkwią nieruchomo, samotne, zapatrzone w siebie, jakby znajdowały się poza czasem, w nastroju ciszy i melancholii. Ukazane są zazwyczaj w niedookreślonych, mrocznych przestrzeniach w porze zmierzchu lub nocy, niekiedy na tle zarysów gór (być może ukochanych przez Buzzatego Dolomitów) rozświetlonych poświatą zachodzącego słońca lub luną księżyca. W tym magicznym świecie pojawiają się niekiedy tajemnicze zwierzęta lub fantastyczne hybrydy – o głowach zwierzęcych na ludzkich korpusach [il. 5]. Wydają się być nośnikami odwiecznych mitów, baśni, archaicznych wierzeń w nadprzyrodzoną moc przyrody, uobecnieniem duchów, którym przypisywano różne symboliczne cechy.

Inscenizacje tych zagadkowych scen pobudzała poezja pełna ukrytych znaków, metafor, skojarzeń, inspirowana twórczością ulubionych przez Anto poetów: Leśmiana, Gałczyńskiego, Rimbaud, a także własnych wierszy autorki [il. 6]. Obok wizerunków postaci i zwierząt, istotnymi elementami są też przedmioty różnej wielkości i skali, często zestawione w asocjacyjny sposób, występujące w nietypowych kontekstach [il. 7]. Artystka nadaje im tym samym nowe znaczenie metaforyczne.

Z okazji wystawy galeria Cortina wydała obszerny katalog obejmujący 28 kolorowych reprodukcji [il. 8]. Napisanie wstępu powierzono Robertowi Sanesi, wybitnemu krytykowi, który przede wszystkim był znanym poetą, badaczem i tłumaczem literatury angloamerykańskiej (m.in. Eliota, Dylana Thomasa, Szekspira), profesorem historii sztuki w Akademii Sztuk Pięknych Brera, a także artystą grafikiem. Podobnie jak Buzzati, Sanesi przez lata współpracował z „Corriere della Sera” jako krytyk sztuki i literatury. W czasie, gdy odbywała się wystawa Anto, dodatkowo sprawował funkcję dyrektora artystycznego Pallazzo Grassi w Wenecji. Jego opinia była więc cenną rekomendacją dla pierwszej prezentacji Polki w nowym miejscu.

Sanesi z dużą wnikliwością podjął się interpretacji prezentowanych prac. Poświęcił temu obszerny esej, któremu nadał tytuł *I ritratti di famiglia di Maria Anto (Portrety rodzinne Marii Anto)*⁷. Odwołał się w nim do bogatej tradycji sztuki i literatury z kręgu „wyobraźni wyzwolonej”. Doceniając na podstawie kilku wybranych przykładów sugestywną wizyjność, język metafory, mroczny klimat scen, starał się określić swoistość i indywidualny charakter tego malarstwa. Wskazywał na dwoistość jego natury: z jednej strony opartej na magiczno-baśniowym rodowodzie wyobraźni artystycznej, z drugiej na szczerości przekazu w typie malarstwa naiwnego. W mrocznym klimacie niektórych obrazów, Sanesi dostrzegł wyraźny rys groteski, kojarzący mu się z tradycją obecną w literaturze polskiej, od Jana Potockiego do Gombrowicza i Mrożka. Przyznając Marii Anto rangę „malarki niezwyklej”, oryginalnej indywidualności pośród wielkiej „rodziny” twórców z obszaru sztuki fantastycznej, krytyk pokusił się o przywołanie kilku przykładów porównawczych. W dziedzinie literatury dostrzegł pokrewieństwo klimatu z utworami romantyków grozy fantastycznej: Ernsta Theodora Hoffmanna, Braci Grimm, w mniejszym stopniu Edgara Poe. Na polu sztuki wskazał

⁷ R. Sanesi, *I ritratti di famiglia di Maria Anto*, [w:] *Maria Anto*, cat. della monstra, Galleria D'Arte Cortina, Milano 1971, s. 2–3.

na analogię z poetyckim cyklem kolaży Maxa Ernsta *Une Semaine de Bonté*, być może stanowiących źródło delikatnej nuty „metafizyki surrealistycznej” pobrzmiewającej w pracach Anto. Jednak, abstrahując od świadomych czy nieświadomych konotacji kulturowych, Sanesi konkluduje, że „Maria Anto całkowicie należy do określonego nurtu wrażliwości słowiańskiej, czy nordyckiej”⁸. W tym stwierdzeniu włoskiego krytyka kryje się zapewne chęć zaakcentowania znaczenia poetyckiego i symboliczno-emocjonalnego aspektu jej malarstwa, zbliżonego do duchowości północnoniemieckich pejzażystów okresu romantyzmu. Wyodrębnione cechy tej twórczości – według Sanesiego – składają się na intrygującą projekcję gry z wyobraźnią i wrażliwością, którą zawierają „obrazy-portrety” prezentowane w Mediolanie.

Krytyczne uwagi Roberto Sanesiego uzupełnia na końcu katalogu krótki lecz wymowny dopisek pióra Dino Buzzatiego, rekomendujący artystkę z Polski pełnymi entuzjazmu słowami:

Maria Anto jest największą rewelacją w dziedzinie malarstwa fantastycznego na przestrzeni ostatnich piętnastu lat. Wyobraźnia w istocie oszałamiająca, w której bań stapia się w jedno z magią. Wyrażona językiem malarstwa tyleż osobistym, ile pełnym ekspresji⁹.

Pisarz nie poprzestał jednak na tym. Po otwarciu wystawy umieścił obszerną recenzję na łamach „Corriere della Sera”, którą zatytułował *Fenomen w Galerii Cortina. Maria Anto, zaczarowana poezja*¹⁰. Nie bez pewnej dziennikarskiej emfazy, Buzzati podzielił się swoimi wrażeniami ze spotkania i odkrycia młodej, niezwykle utalentowanej artystki w Warszawie. Podkreślił swoje urzeczenie jej osobowością artystyczną, powierzchownością i urodą w typie „arystokratycznym”. Krytyk próbował wyjaśnić fenomen artystki i opisać właściwości jej malarstwa, które jest jedyne w swoim rodzaju, kreuje świat absolutnie własny, „malowane jest dobrze”. Kwalifikuje je do gatunku malarstwa fantastycznego, w odróżnieniu od surrealistycznego. Wskazuje na to sugestywna aura baśniowości, magii, poezji, daleka od zbyt

⁸ *Ibidem*.

⁹ D. Buzzati, *Maria Anto*, [w:] *Maria Anto* cat. della monstra, Galleria d'Arte Cortina, Milano 1971, s. 62.

¹⁰ *Idem*, *Fenomen w Galerii Cortina. Maria Anto, zaczarowana poezja*, tłum. B. Sieroszevska („Corriere della Sera” 6.03.1971), „Literatura na Świecie” 1977, nr 12, s. 26–29.

wykalkulowanej pomysłowości surrealistów. Nasuwają mu się też różne skojarzenia, analogie z bogatego repozytorium tego gatunku sztuki, gdyż – jak zastrzega – „nikt nie rodzi się z niczego”. Sięga w tym zakresie do imaginarium artystów z bliższej i dalszej przeszłości. Wymienia Arnalda Böcklina, Giorgio de Chirico, René Magritte’a, Celnika Rousseau, Ernsta Theodora Hoffmanna oraz demoniczne opowieści grozy Waltera Scotta. Ponadto odkrywa w tym malarstwie coś osobliwego dla siebie – swoisty dekadentyzm, rozkład, fatalizm, którym naznaczone są niektóre, romantyczne w nastroju wizje malarki. Nasuwa mu się porównanie do filmu Luchino Viscontiego *Zmierzch bogów*, o rozpadzie dawnego świata, rozczarowaniu, upadku. Czy jednak to ponure skojarzenie nie jest przecuciem ciężko już chorego pisarza, który niespełna rok po wernisażu i napisaniu tego tekstu, pożegna się z życiem, w styczniu 1972 roku? Refleksje te uzupełniają sugestywne opisy pięciu wybranych obrazów Anto, które pisarz „ożywił” swoimi narracjami, a które mogłyby stanowić szkicowe formy jego krótkich opowiadań. Maria Anto po latach wspominała o takim zamiśle i wzajemnych inspiracjach¹¹.

Wystawa otwarta w lutym 1971 roku stała się dużym wydarzeniem w świecie sztuki Mediolanu, znalazła nawet oddźwięk w mass mediach: prasie, radiu i telewizji¹². Wprowadziła artystkę w środowisko znanych postaci, kolekcjonerów i stworzyła obiecujące perspektywy na przyszłość.

Malarstwem Anto zainteresował również Rafaele Carrieri, znany poeta i krytyk sztuki, który swój tekst *Między bajką a rzeczywistością* opublikował w „L’Eco della Stampa”¹³. Podobnie jak Buzzati, przez wiele lat współpracował z tym dziennikiem w charakterze recenzenta. W latach 20. związany był z paryską awangardą, co zaowocowało kilkoma monografiami o jej artystach, pisał również o twórcach współczesnych. O swojej wizycie na wystawie Anto w galerii Cortina wspomina jak o zaskakującym spektaklu, który olśnił go od pierwszego wejrzenia. Odkrył mu ją Giorgio Soavi, inny znany poeta i koneser sztuki. Carrieri ocenia malarstwo Anto przez pryzmat

¹¹ *Z Marią Anto rozmawia Małgorzata Bocheńska*, [w:] *Maria Anto. Vive le plein-air*, red. E. Olszewska, Warszawa 2004, s. 69.

¹² https://patrimonio.archivioluce.com/luce-web/detail/IL5000071840/2/milano-pittrice-polacca-maria-anto.html&jsonVal=?fbclid=IwAR1r_48sEjry8FdOfaqNtbVIyO63cgTSCI05Qi7V7_n3wWGA_z0wWIIq9Wg (dostęp: 15.10.2023).

¹³ R. Carrieri, *Tra favola e realtà gli ottanta dipinti di Maria Anto*, „L’Eco Della Stampa”, 21.03.1971.

poezji, próbuje odczytywać sens finezyjnie malowanych scen, podziwia niezwykłą atmosferę, skłonność do marzeń, magię opowieści. Uważa, że wartość tego malarstwa tkwi w szczerości wypowiedzi, umiejętności czerpania inspiracji z bogatego zasobu własnej wyobraźni. Dla potwierdzenia przywołuje wypowiedź Paula Eluarda o roli wyobraźni:

Nie ma dużego dystansu, poprzez ptaka, między chmurą a człowiekiem, nie ma dużego dystansu, poprzez wyobraźnię, między człowiekiem a tym, co widzi, między naturą rzeczy rzeczywistych a naturą rzeczy wyobrażonych. Wartość jest taka sama. [...] Pomyśl o sobie jako o kwiecie, owocu lub rdzeniu drzewa, ponieważ noszą one twoje kolory, które są jednym z niezbędnych znaków twojej obecności. Nie zaprzeczysz, że wszystko można przekształcić we wszystko!

Jednakże źródeł inspiracji krytyk dopatruje się także u surrealistów – Maxa Ernsta, René Magritte’a, Paula Delvaux oraz romantycznego ilustratora Grandville’a. Wyczuwa również w klimacie jej obrazów wrażeniowe akcenty rodzime, wywiedzione z ducha polskości (w aurze krajobrazów, reminiscencjach muzyki Chopina). Według Carrieri’ego, Anto jest rzadkim przypadkiem kobiety-artystki, która potrafi tak odważnie i subtelnie ujawniać tajemnice swojego wnętrza.

Kolejny istotny głos dotyczący wystawy odsłania kuluary jej sukcesu. Emilio Radius, dziennikarz, prozaik, wytrawny krytyk i bliski przyjaciel Buzzatiego, od czasów młodości związany także z „Corriere della Sera”, w „L’Eco della Stampa” publikuje artykuł *Polska malarka. Jak cztery w jednym*¹⁴. Przy okazji ujawnia handlowy wymiar powodzenia wystawy. Wspomina, że większość obrazów została już zakupiona przez krytyków, kolekcjonerów i miłośników sztuki, a obraz *Kruk w łodzi* stał się własnością Buzzatiego. Oceniając walor artystyczny malarstwa Anto, polemizuje z nadmiernym entuzjazmem Buzzatiego. Wytyka malarce brak spójności kompozycyjnej, zarówno pod względem przekazu symbolicznych treści, jak i formalnym. Uważa, że cztery główne elementy przedstawień: postaci ludzkie, stwory fantastyczne, przedmioty i rośliny są nieprzystawalne do siebie, malowane w zbyt zróżnicowany stylistycznie sposób, co osłabia wartość fantastyczną obrazów. Do bardziej udanych zalicza fragmenty z martwymi naturami, bliższe poetyce kompozycji Giorgio Morandi’ego, oraz zrećcznie malowane wyobrażenia

¹⁴ E. Radius, *Pittrice Pollaca. Come quattro in una*, „L’Eco Della Stampa” 14.03.1971.

symbolicznych zwierząt. W mniej przekonujący sposób przedstawione zostały postaci ludzkie, pogrążone w posępnej aurze zawieszenia, wyobcowane, uschematyzowane, podobnie jak na obrazach neofiguratywistów.

Bardziej wrażeniowo niż analitycznie wypowiedział się o wystawie malarz Giancarlo Caldini, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Bolonii. Zainspirowany entuzjastyczną opinią Buzzatiego, jako autorytetu w dziedzinie sztuki, podzielił się swoimi doznaniem na łamach „L'Eco Arte”¹⁵. Był to jeszcze jeden pozytywny głos w odbiorze tego malarstwa, który w poetyckim tonie opisywał i przybliżał jego aurę.

Sukces wystawy w Mediolanie odbił się również w prasie polskiej. Odnotowały to wydarzenie niektóre dzienniki, choć zaledwie lakonicznymi wzmiankami. Wystawa zapewniła malarce rozpoznawalność w środowisku artystycznym Włoch i dalszą współpracę z galerią Cortina. Wszystkie obrazy z wystawy zostały sprzedane, jeden nabyła nawet Sophia Loren¹⁶.

Odtąd Maria Anto będzie dzielić czas pomiędzy Polskę a Włochy. W Mediolanie Renzo Cortina zapewnił jej świetne warunki do pracy, zyskała nowych wpływowych przyjaciół z kręgów artystów i kolekcjonerów: malarki surrealistki Marię Teresę Crespi i Graziellę Marchi, małżeństwo Dino i Almerinę Buzzatic, wspomnianych wcześniej krytyków: Roberto Sanesi, Giorgio Soave, artystów La Scali oraz arystokratów José Thun-Hohensteina, księżnę Vittorię Colonnę i Mariapię Vecchi. Niektórych z nich na zamówienie portretowała. W 1972 roku dzięki koneksjom galerii poznała Maxa Ernsta i jego żonę – malarzkę surrealistkę Dorotę Tanning [il. 9] oraz włoskiego surrealistę Enrica Baja. Następne wystawy Anto odbyły się w 1973 roku w dwóch galeriach Cortina w Mediolanie i Weronie. Przyniosły kolejne sukcesy. Niestety, Dino Buzzati już wtedy nie żył. Jednak dalsza współpraca z zaprzyjaźnioną galerią mogła zapewnić artystce utrzymanie dobrej pozycji na rynku sztuki. Nie do końca była w stanie wykorzystać tę szansę. Jak wspominała po latach, presja uzależnienia komercyjnego od galerii nie odpowiadała „systemowi jej wartości”. Nie przyjęła propozycji Renzo Cortiny, który z powodu kryzysu podpisał umowę z galerią w Brazylii na dostarczenie dużej liczby obrazów.

¹⁵ G. Caldini, „L'Eco D'Arte” 02.1971, [w:] *Maria Anto*, kat. wyst. Galeria Sztuki „Zapiecek”, Warszawa 1973.

¹⁶ „Życie Warszawy” 1971, nr 78, s. 5.

Zdystansowała się do tej propozycji, ponieważ nie wyobrażała sobie tworzyć, jak stwierdziła, „na złotym pasku marszanda”¹⁷. Równocześnie Anto przez cały czas sporo wystawiała w Polsce. Nadal utrzymywała ożywione kontakty z Włochami, co w latach 70. zaowocowało trzema indywidualnymi wystawami: w Trieście w Galleria Forum (1974), Parmie w Galleria Niccoli (1975) oraz w Rzymie w Galleria L'Indiscreto (1978). Włosi polubili jej malarstwo, miała sporo klientów i cieszyła się zainteresowaniem. W Polsce także kojarzona była z odniesionym we Włoszech sukcesem oraz jako „muza” Buzzatiego. W 1977 roku ukazał się numer „Literatury na Świecie” poświęcony Buzzatiemu. Oprócz opowiadań i fragmentu poematu komiksowego, zamieszczono przytoczony wcześniej tekst krytyczny Buzzatiego o pierwszej wystawie Anto w Mediolanie. Zreprodukowano także znamiennej dedykację „A Maria Anto, l'ammiratore Dino Buzzati” w ofiarowanym jej egzemplarzu ostatniej książki – komiksie *I miriacoli di Val Morel*¹⁸ [il. 10]. Po śmierci pisarza, który był *spiritus movens* tak udanego debiutu, Anto nadal funkcjonowała we Włoszech, choć już nie tak spektakularnie.

W Polsce w latach osiemdziesiątych, oprócz przygotowania wielu wystaw, pochłoneła ją działalność opozycyjna związana z Solidarnością, później ze stanem wojennym, a po transformacji w 1989 roku, Anto zaangażowała się mocno w działalność Związku Polskich Artystów Plastyków. W 2004 ukazała się albumowa monografia jej twórczości, a w 2017 roku, w dziesiątą rocznicę śmierci artystki, malarstwo Anto zostało przypomniane dużą wystawą indywidualną w „Zachęcie”¹⁹.

Po kilkunastu latach przerwy, dopiero w 1996 roku wróciła do Włoch z trzema wystawami. Dwie pierwsze odbyły się w Vicenzy. Najpierw indywidualna wystawa w Galleria Joannart, następnie zbiorowa „Anto, Dominik, Musiałowicz, Piotrowicz” w Galleria Chiesa di San Giacomo. W tym samym roku miała jeszcze indywidualny pokaz w Instytucie Polskim w Rzymie, który był jej ostatnią wystawą we Włoszech.

¹⁷ *Z Marią Anto rozmawia...*, s. 79.

¹⁸ „Literatura na Świecie” 1977, nr 12, s. 24.

¹⁹ *Maria Anto. Malarka*, red. M. Jachuła, kat. wyst. Zachęta – Narodowa Galeria Sztuki, Warszawa 2017.

Wystawie zbiorowej w Vicenzy towarzyszył katalog ze wstępem Luigi Meneghello²⁰, pisarza i krytyka, który próbował zgłębić fenomen współczesnej sztuki polskiej zdeterminowanej romantyczną pamięcią, doświadczeniem utraty, syndromem heroiczno-ofiarniczym i zawieszeniem między Wschodem a Zachodem. Jednym z antidotów na ten stan rzeczy mogło być schronienie się we własnym wnętrzu, imaginarium lub utopiach. Na tym tle omawia twórczość wystawiających artystów. Sztukę Anto widział poprzez odniesienia do środków i poetyki surrealizmu, jako swoiste „lustro”, odbijające i przetwarzające we wnętrzu wrażenia z realnej rzeczywistości, w powiązaniu z mitami, archetypami, wspomnieniami z dzieciństwa. Nasuwały się mu liczne skojarzenia z obrazami Yves Tanguy, Maxa Ernsta, powrotem do krainy dzieciństwa w opowiadaniach ze *Sklepów cynamonowych* Bruno Schulza. W mrocznej atmosferze i niepokojach emanujących z wyobcowanych, fantastycznych zwierząt dostrzegł podobieństwo do malarstwa Paula Delvaux, a w posępnym klimacie naznaczonym jakby schyłkiem śmierci, odczuwał analogie ze światem Alfreda Kubina.

Krytycy włoscy poszukiwali klucza do malarstwa Anto w różnych aspektach odniesień, prawie zawsze doceniając oryginalność i autentyczność wypowiedzi polskiej artystki. Włoska „przygoda” Anto, trwająca z różną intensywnością przez dwadzieścia pięć lat, od 1971 do 1996 roku, w znacznym stopniu wpłynęła też na zmianę jej malarstwa i świadomości artystycznej. Doświadczenie to pozwoliło jej wspiąć się na wyższy stopień dojrzałości. W tym czasie jej obrazy niewątpliwie nabrały większej przestrzenności, szlachetności, głębszego namysłu i swoistego rozpoetyzowania. Dzięki Dino Buzzatiemu, zaznała wyjątkowego przywileju sukcesu w liczącym się środowisku artystycznym Włoch. Ale „złota klatka” szybko okazała się pułapką. Maria Anto wykazała się w tym względzie niezależnością i nadal podążała drogą kolejnych wystaw we Włoszech, ale już na własnych warunkach.

²⁰ L. Meneghello, *Pittori polacchi: strannieri ovunque, Maria Anto, Tadeusz Dominik, Henryk Musiałowicz, Jerzy Piotrowicz. Arte Contemporanea Polacca*, cat. della monstra Chiesa di San Giacomo, Vicenza 1996, s. 3–6.

BIBLIOGRAFIA

- Maria Anto. Vive le plein-air*, red. E. Olszewska, Warszawa 2004, s. 209.
- Buzzati Dino, *Fenomen w Galerii Cortina. Maria Anto, zaczarowana poezja*, tłum. B. Sieroszevska („Corriere della Sera” 6.03.1971), „Literatura na Świecie” 1977, nr 12, s. 26–29.
- Buzzati Dino, *Maria Anto*, [w:] *Maria Anto*, cat. della monstra, Galleria d’Arte Cortina, Milano 1971, s. 62.
- Buzzati Dino, *Pustynia Tatarów*, tłum. A. Pałasz, Warszawa 1977.
- Buzzati Dino, *Włoszka w kraju wspaniałych ludzi*, „Przekrój” 1970, nr 37, s. 1, 7.
- Buzzati Dino, *Poemat w obrazkach*, tłum. M. Malcharek, „Literatura na Świecie” 1974, nr 8, s. 3–21.
- Buzzati Dino, *Poemat w obrazkach*, tłum. K. Kabatcowa, „Literatura na Świecie” 1977, nr 12, s. 32–128.
- Buzzati Dino, *Poemat w obrazkach*, tłum. K. Skórska, Warszawa 2019.
- Carrieri Rafaele, *Tra favola e realtà gli ottanta dipinti di Maria Anto*, „L’Eco Della Stampa” 21.03.1971.
- Caldini Giancarlo, „L’Eco D’Arte” 02.1971, [w:] *Maria Anto*, kat. wyst. Galeria Sztuki „Zapiecek”, Warszawa 1973.
- Dino Buzzati – nota bio-bibliograficzna, „Literatura na Świecie” 1977, nr 12, s. 25.
- Maria Anto. Malarka*, red. M. Jachuła, kat. wyst. Zachęta – Narodowa Galeria Sztuki, Warszawa 2017.
- Meneghello Luigi, *Pittori polacchi: strannieri ovunque, Maria Anto, Tadeusz Dominik, Henryk Musiałowicz, Jerzy Piotrowicz. Arte Contemporanea Polacca*, cat. della monstra Chiesa di San Giacomo, Vicenza 1996, s. 3–6.
- Radius Emilio, *Pittrice Pollaca. Come quattro in una*, „L’Eco Della Stampa” 14.03.1971.
- Sanesi Roberto, *I ritratti di famiglia di Maria Anto*, [w:] *Maria Anto*, cat. della monstra, Galleria D’Arte Cortina, Milano 1971, s. 2–3.
- Vecchi Mariapia, *Polonia secundo millennio*, Milano 1970.
- Z Marią Anto rozmawia Małgorzata Bocheńska*, [w:] *Maria Anto. Vive le plein-air*, red. E. Olszewska, Warszawa 2004, s. 69–79.
- „Życie Warszawy” 1971, nr 78, s. 5.
- https://patrimonio.archivioluce.com/luce-web/detail/IL5000071840/2/milano-pittrice-polacca-maria-anto.html&jsonVal=?fbclid=IwAR1r_48sEjry8FdOfaqNtbVIyO63cgTSCI05Qi7V7_n3wWGA_z0wWIIq9Wg (dostęp: 15.10.2023).

ILUSTRACJE



1. Maria Anto w pracowni, 1969. repr. *Maria Anto. Vive le plein-air*, Warszawa 2004, s. 208



2. Maria Anto i Dino Buzzati w Mediolanie, 1971, repr. *Maria Anto. Vive le plein-air*, Warszawa 2004, s. 10



3. Dino Buzzati i Renzo Cortina w Gallerii Cortina w Mediolanie



4. *Bestia domowa*, olej na płótnie, 1969 (repr. *Maria Anto*, catalogo della monstra, Galleria D'Arte Cortina, Milano 1971)



5. *Przy stole*, olej na płótnie, 1969 (repr. *Maria Anto*, catalogo della mostra, Galleria D'Arte Cortina, Milano 1971)



6. *Portret Anto z księżycem*, 1969 (repr. *Maria Anto*, catalogo della mostra, Galleria D'Arte Cortina, Milano 1971)



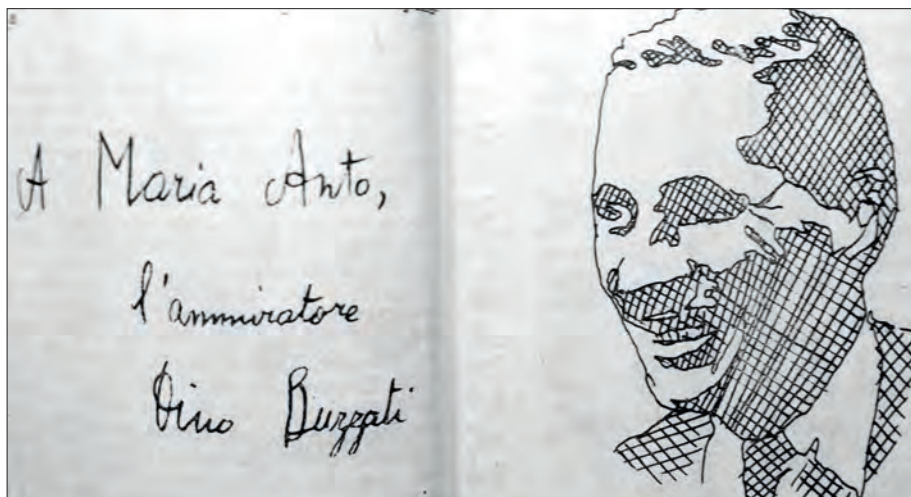
7. *Portret węża*, olej na płótnie, 1969 (repr. *Maria Anto*, katalogo della monstra, Galleria D'Arte Cortina, Milano 1971)



8. Katalog wystawy *Maria Anto*, Galleria D'Arte Cortina, Milano 1971



9. Maria Anto i Max Ernst w Gallerii D'Arte Cortina, 1972



10. Dedykacja Dino Buzzatiego dla Marii Anto na egzemplarzu komiksu *I miracoli di Val Morel* 1971 (repr. „Literatura na Świecie” 1977 nr 12, s. 24–25)